

Ekologia ludzka Znanieckiego a ekologia społeczna szkoły chicagowskiej — podobieństwa, różnice, nawiązania

WOJCIECH BENISZ

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Gdy zajrzemy do literatury przedmiotu, to pod hasłem „ekologia społeczna” znajdziemy wiele nazwisk, które można zaliczyć w poczet jej twórców. Praca ta skupia się jednak na dwóch, rozwijających się w jej ramach kierunkach — „ekologii człowieka” szkoły chicagowskiej oraz „ekologii ludzkiej” Floriana Znanieckiego.

Szkoła socjologii z Chicago związana jest z powstałym w 1892 r. dzięki wsparciu J.D. Rockefellera (seniora), University of Chicago. Za najszersze ramy jej trwania można uznać, za M. Janowitzem, lata 1915–1940 (Czekaj 1992: 68-70). Z kolei K. Czekaj podaje lata 1915–1942. Bierze on pod uwagę kryterium wydawania znaczących publikacji. I tak pierwsza data oznacza publikację artykułu R.E. Parka „The City” (była to jego pierwsza wersja). Z kolei rok 1942 to wydanie pracy C.R. Shawa i H.D. McKay’a „Juvenile Delinquency and Urban Areas” (Czekaj 2007: 439-440). Pomijając kwestię ram trwania Szkoły z Chicago, należy wspomnieć, iż tylko w latach 1925–1939 powstało pod jej patronatem 347 prac naukowych (Ziółkowski 1960: 72). Wydział socjologii na nowo powstałym uniwersytecie założył Albion

Small. Dzięki jego staraniom miał on stać się „na wiele lat głównym ośrodkiem tej dyscypliny w Stanach Zjednoczonych” (Ritzer 1999: 43).

Gdy Florian Znaniecki pisał *Podstawy ekologii ludzkiej*, nurt ekologii społecznej był już bardzo prężną orientacją badawczą. Zdolni teoretycy, i nie mniej zdolni praktycy, którzy wcielali w życie założenia szkoły chicagowskiej, oraz — co najważniejsze — publikowane wyniki badań pozwoliły na to, by ekologia społeczna wpisała się w kanon najważniejszych nurtów socjologii. Warto pamiętać, iż jednym ze świadków rozwoju ośrodka w Chicago był właśnie Znaniecki. Współdziałał bowiem z jednym z *founding fathers* szkoły chicagowskiej — Williamem I. Thomasem, przy jednym ze swoich bodajże najbardziej znanych na Zachodzie dzieł — *Chłopie polskim w Europie i Ameryce*¹. Pomysł badań wyszedł od amerykańskiego socjologa — znanego już wówczas badacza. Można zaryzykować stwierdzenie, że gdyby nie wspólna praca z Thomasem, Znaniecki swoją karierę naukową skierowałby nie w stronę socjologii, lecz filozofii (taki charakter miała m.in. opublikowana w 1919 r. w Chicago książka *Cultural Reality*).

Doświadczenia zdobyte podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych Florian Znaniecki wykorzystał w trakcie instytucjonalizacji socjologii w Polsce. Na marginesie należy dodać, iż jest on twórcą i organizatorem Instytutu Socjologii, studiów socjologicznych w Poznaniu, jak również „Przełądu Socjologicznego” (Czekaj 2007: 360).

W sposób istotny do dorobku szkoły chicagowskiej nawiązuje on w swoim wydanym po raz pierwszy w 1922 r. *Wstępie do socjologii*. Jest to dzieło, które miało ogromny wpływ na rozwój socjologii w II RP — był to bowiem pierwszy polski podręcznik socjologii. Przy okazji warto wspomnieć, że w 1921 r. ukazał się w Stanach podręcznik R.E. Parka i E.W. Burgess’a *Introduction to the Science of Sociology*. Powróćmy jednak do pracy Znanieckiego. W swoim podręczniku niejednokrotnie odwołuje się on do dokonań socjologów z Chicago. Pisze m.in. że w swoich pracach Park i Burgess poświęcają wiele miejsca rozważaniom na temat grup zwierzęcych (Znaniecki 1988: 59). Odwołuje się również do wspomnianego już amerykańskiego podręcznika, w rozdziale zatytułowanym „Materiały socjologii”, gdzie analizuje jego zawartość (Znaniecki 1988: 207). To, że Znaniecki pozytywnie ocenił *Introduction to the Science of Sociology*, miało konsekwencje praktyczne. Już w 1926 r., a więc ledwo w 5 lat po ukazaniu się oryginału została wydana jego polska wersja. Przekładu dokonał komitet pod redakcją Znanieckiego — sam Profesor zaś opatrzył je wstępem. Stwierdził w nim, że braki w polskiej literaturze socjologicznej należy uzupełniać dziełami przełożonymi z języków obcych. Wyraził również nadzieję, że prezentowany przekład będzie swoistym „wprowadzeniem inteligencji polskiej w nieznaną jej

¹ Thomas, Znaniecki 1976. [Thomas, Znaniecki 1918–1920].

prawie zupełnie, a więc oczywiście nieocenioną dziedzinę wiedzy”² (Czekaj 2007: 362). Sam Znaniecki, mimo że nie do końca zgadzał się z poglądami prezentowanymi przez Parka i Burgessa (czemu dał wyraz w dalszej części „Przedmowy”), jednak uznał ich podręcznik za doskonały punkt wyjścia do dalszych rozważań nad socjologią. Dzięki Znanieckiemu, który docenił wkład amerykańskiej socjologii w rozwój dyscypliny i metod, na tym właśnie podręczniku wychowały się pierwsze pokolenia powojennych polskich socjologów.

Wyraźne odwołanie do szkoły chicagowskiej widać w rozważaniach Znanieckiego na temat *Socjologicznego charakteru materiałów kryminologii* (Znaniecki 1988: 225-230). Taki tytuł nosi jeden z podrozdziałów zawartych we *Wprowadzeniu do socjologii*.

Swoje rozważania rozpoczyna on od przytoczenia dwojakiego sposobu postrzegania przestępstwa. Jeśli zostanie ono uznane za wynik warunków społecznych, a przestępca za wytwór środowiska, to do akcji wkracza socjolog. Jeżeli jednak rozważania prowadzi się w kierunku przyrodzonych zdolności zbrodniczych, ku teorii „urodzonego zbrodniarza” — wtedy kryminologia staje się obiektem zainteresowania antropologii i psychologii.

Znaniecki jest zdania, że:

[...] stanowisko kryminologii w systemie nauk zupełnie nie powinno zależeć od różnic poglądów na przyczyny przestępstwa i genezę typu przestępcy, lecz jedynie od tego, czy przestępstwo uznamy za czynność społeczną, a przestępcę za typ społeczny, czy też nie. (Znaniecki 1988: 225)

Następnie autor przytacza szereg argumentów potwierdzających, że przestępstwo jest czynem społecznym:

- ◇ przestępstwo możliwe jest jedynie w grupach społecznych o większym lub mniejszym stopniu zorganizowania — odnosi się bowiem do konkretnego ustroju;
- ◇ przestępstwo łamie jedną z norm uznanych przez grupę społeczną;
- ◇ podmiot popełniający przestępstwo jest świadom swojego czynu oraz tego, że naraził się na negatywną reakcję grupy i jej instytucji — przeciwstawił się bowiem jej normom; świadomość tego, że popełniony czyn jest przestępstwem, można uznać za „warunek niezbędny istnienia przestępstwa” (ibidem: 226);
- ◇ działania podmiotu popełniającego przestępstwo składają się z dwóch elementów — pierwszy z nich to dążenie do osiągnięcia pewnych wartości ekonomicznych, religijnych, intelektualnych itd. — jest to główny zamiar jednostki popełniającej przestępstwo; — drugi z nich — czyn społeczny, ma na celu uniknięcie repre-

² Cyt. za: Czekaj 2007: 326 (Znaniecki 1926: V).

sji społecznych ze strony grupy — jest to najistotniejszy element przestępstwa w oczach grupy, jako sprzeciw wobec zbiorowych dążeń;

◇ każde z przestępstw jest „buntem” z punktu widzenia grupy.

Argumenty te pozwalają Znanieckiemu na stwierdzenie, że przestępstwo ma charakter społeczny i że odpowiednio zbadać może je tylko socjologia.

Podobnie traktuje on kwestię dotyczącą przestępcy. Autor krytykuje kryminologów, którzy jego zdaniem zbyt mało uwagi poświęcają temu, że od momentu, gdy przestępstwo zostało popełnione (wykryte), sam jego sprawca jest oceniany przez swoje środowisko społeczne. Znaniecki stwierdza, że przestępca nie byłby nim, gdyby nie negatywna reakcja społeczna na jego czyn. „Dopiero to społeczne uprzedmiotowienie przestępcy czyni z niego empirycznie istotę zasadniczo odmienną od innych [...]” (Znaniecki 1988: 228). Widać w tych stwierdzeniach elementy czegoś na kształt autorskiej teorii naznaczania społecznego.

Znaniecki pisze również, dlaczego przestępca zostaje zaliczony przez grupę do pewnej klasy społecznej. Był on bowiem członkiem pewnej grupy — z tego powodu oczekiwano od niego spełniania określonych czynności. On jednak zbuntował się przeciw grupie w sposób jawny bądź skryty. Poprzez swoje zachowanie stał się przestępcą jako członek określonej grupy społecznej. Następnie grupa ta przyjęła wobec niego nowe stanowisko — na skutek takich działań stanie się on nowym typem społecznym (więźniem, wiecznym buntownikiem itp.).

Zatem również przestępca jest zjawiskiem społecznym — ze względu na stosunek popełnionego czynu do jego dotychczasowego życia oraz ze względu na uznanie go za niezgodny z normami i wartościami grupy.

Takie wnioski doprowadzają Znanieckiego do kategorycznych stwierdzeń — „kryminologia musi więc być częścią socjologii” (Znaniecki 1988: 229) czy też „kryminologia jako nauka teoretyczna [...] jest niemożliwa” (Znaniecki 1988: 230).

Zainteresowania Znanieckiego kryminologią można wywodzić od śledzenia przez niego dróg rozwoju Szkoły Chicagowskiej. W niej, bowiem nurt kryminologiczny, pod patronatem E.W. Burgessa, rozwijał się bardzo prężnie, o ile nie najprężniej ze wszystkich. Autor „Wprowadzenia do socjologii” zdaje się próbować nadać teoretyczne podstawy do wykorzystywania materiałów określanych jako „kryminologiczne” w badaniach socjologicznych — czasami można odnieść wrażenie, że robi to nieco „na siłę”. Nie byłby jednak zadowolony, widząc, że w dzisiejszym świecie, kryminologia odeszła od socjologii.

Skoro Znaniecki, Park, Burgess oraz inni nie mniej znani chicagowscy socjologowie tworzyli w jednym nurcie — warto przyjrzeć się tej gru-

pie uczonych bliżej. Czy ich poglądy były zbieżne? W których punktach się zgadzali, a w których się różnili? Jak wpływali nawzajem na swoje poczynania?

Na początek warto przytoczyć pracę Znanieckiego *Miasto w świadomości swoich obywateli*. Opublikowana została w 1931 r. w Poznaniu, a była wynikiem ogłoszonego w 1928 r. konkursu „Czym było i jest dla Ciebie miasto Poznań?”. Znaniecki już w pierwszych słowach odwołuje się do dorobku Szkoły Chicagowskiej. Pisze on następująco „Życie miejskie od dawna było przedmiotem zainteresowania socjologów [...]” (Znaniecki, Ziółkowski 1984: 32). Odwołuje się również w swoim pierwszym przypisie do bibliografii studiów nad miastem, którą stworzył L. Wirth, a która została zawarta w *The City* Parka i Burgessa³. W sposób bezpośredni Znaniecki nawiązuje również do terminologii używanej przez socjologów z Chicago nazywając miasto „laboratorium społecznym” (sam zresztą podkreśla, że jest to termin Parka) (Znaniecki, Ziółkowski 1984: 32).

W pracy podkreślona zostaje także odmiennosc zastosowanej perspektywy badawczej (Znaniecki, Ziółkowski 1984: 33-35). Znaniecki dochodzi do wniosku, że do tej pory badania nad miastem toczyły się w dwóch kierunkach. Pierwszym z nich były badania zjawisk społecznych, jakie zachodzą w społeczności miejskiej. Zalicza on do nich m.in. studia nad nędzą, kinem, prasą, czy też przestępczością. Zagadnienia teoretyczne odnosi się nie do miasta jako całości, lecz do poszczególnych problemów. Badania drugiego typu traktują miasto jako całość przestrzenną. Do tego nurtu zalicza Znaniecki dokonania szkoły chicagowskiej (po raz pierwszy jednocześnie używając tej nazwy)⁴. Przywołuje on m.in. pracę Thrashera *The Gang: a Study of 1313 Gangs In Chicago*. Znaniecki proponuje inną perspektywę badawczą. Podaje on definicję miasta jako

[...] całości nieprzestrzennej, humanistycznej, realizującej się w doświadczeniu i działaniu ludzkim. Ludzie zamieszkują wprawdzie terytorium miejskie i z tej racji uważają się za „mieszkańców” miasta; przestrzenne warunki ich życia wywierają wpływ na to życie; [...] nie są oni [ludzie — W.B.] tylko ciałami, lecz doświadczającymi i czynnymi podmiotami, i w tym charakterze nie są oni w mieście, lecz [...] miasto jest w sferze ich wspólnego doświadczenia i działania, oni je tworzą jako nader skomplikowaną strukturę społeczną. (Znaniecki, Ziółkowski 1984: 34-35)

Przyjęcie takiej orientacji badawczej było swoistym zwiastunem skierowania przez Znanieckiego uwagi w stronę socjologii humanistycznej.

³ Znaniecki określa jego *A Bibliography of the Urban Community* mianem „wyborowa”.

⁴ Autor tego opracowania nie był w stanie ustalić czy to błąd drukarski (dostępne dla niego wydanie nie zawierało erraty), czy też autentyczna pisownia Znanieckiego — nie mniej jednak podane określenie brzmi „szkoła chicagoska” zob. Znaniecki, Ziółkowski 1984: s. 34 (identyczną pisownię tej nazwy znajdujemy w Rybicki 1972: 163).

Kolejna jego praca ekologiczna i nawiązująca w pewien sposób do szkoły chicagowskiej ukazała się dopiero w 1938 r. W tym samym czasie rozwijał zaś to, z czego jest najbardziej znany — socjologię humanistyczną.

Zajmijmy się najpierw stosowanym przez obie strony nazewnictwem — tak Znaniecki, jak i szkoła chicagowska używają terminu „ekologia ludzka” (ekologia społeczna, *human ecology*). Zgodność w tym punkcie nie powinna podlegać dyskusji. Polski socjolog termin ten stosuje bezpośrednio w tytule swojej rozprawy „Podstawy ekologii ludzkiej” (opublikowanym w 1938 r.). Robert E. Park nazwy „ekologia człowieka” użył niespełna ćwierć wieku wcześniej, bo w opublikowanym w 1915 r. artykule *The City: Suggestion for the Investigation of Human Behavior in the City Environment*. Pojęcie stworzone przez niego wykorzystali jego uczniowie. Wykorzystał je — jak widać — w swojej pracy również sam Znaniecki.

Próbował on stworzyć teorię społecznych stosunków przestrzennych. Jedną już istniała — jej autorem był wspomniany wcześniej Park. Tytuł, jaki Znaniecki nadał swojej rozprawie, może być nieco mylący. Jak uważa bowiem A. Wallis:

[...] tytuł mógł sugerować, że autor zamierza uzupełnić rozpowszechnione zasady ekologii ludzkiej nowymi myślami. W rzeczywistości Znaniecki przedstawił koncepcję odmienną i nową, która wyrosła z opozycji wobec naturalistycznych koncepcji chicagowskich. (Wallis 1999: 453)

Postawa, którą reprezentował, nie była bowiem czymś nowym czy też odosobnionym na gruncie ówczesnej socjologii polskiej. Bardzo dobitnie swój stosunek do szkoły chicagowskiej wyrażał Stanisław Rychliński. Nie chciał on — podobnie jak inni polscy socjologowie — by socjologia zmieniała się w geografie społeczną, a prowadziły do tego jego zdaniem, teorie i badania, których autorami byli uczeni znad Jeziora Michigan. Pisał o nich następująco „z właściwą sobie mechanistycznością ujęć i pragnieniem prostych wzorców (*patterns*) mieszają niekiedy socjologię środowiska z geografiami miasta” (Mirowski 1999: 459). Krytyka ta była bardzo dosadna — nazwanie Parka i jego współpracowników „geografami społecznymi” mogło uchodzić niemalże za obelgę.

Podstawowe założenia obu koncepcji ukazuje tabela 1. Na jej podstawie zostaną omówione podobieństwa i różnice pomiędzy nimi.

Na początku warto zwrócić uwagę na podstawę teoretyczną obu prezentowanych stanowisk. Zaczniemy od szkoły chicagowskiej. Jej przedstawiciele inspirowani przez wybitne postaci szkoły w osobach m.in. Parka i Burgess’a pragnęli odkrywać nowe zjawiska w środowisku miejskim. Ich cel był jasny — penetracja miejskiej rzeczywistości, odkrycie zachodzących w niej zjawisk i nadanie ich badaniom ram teoretycznych. Do wyjaśniania zachodzących procesów miały służyć teorie inspirowane m.in. ekologią roślin i zwierząt. Również ważną rolę odgrywały statystyki demograficzne miasta, które były bardzo

Tab. 1. Koncepcja F. Znanieckiego a koncepcja szkoły chicagowskiej w ujęciu A. Wallisa

EKOLOGIA LUDZKA FLORIANA ZNANIECKIEGO	EKOLOGIA SPOŁECZNA SZKOŁY CHICAGOWSKIEJ
Podstawa — teoria grup społecznych	Podstawa — procesy zachodzące w środowisku miejskim
Rozległe analizy historyczne	Odwołania jedynie do współczesności
Analiza różnych typów zbiorowości ludzkich	Analiza jedynie rzeczywistości miejskiej
Badania porównawcze różnych kultur	Stworzenie jednej teorii, posiadającej uniwersalne zastosowanie
Aparat pojęciowy ten sam co w innych badaniach	Rozwijanie własnych teorii i metod badań
Niewiele nowych terminów	Mnogość stworzonych terminów

Źródło: opracowanie własne.

cennym źródłem wiedzy o mieszkańcach Chicago. Park i jego współpracownicy tworzyli nową teorię na podstawie własnej działalności.

Ze Znanieckim było inaczej. Punkt wyjścia do przeprowadzonej analizy stanowi u niego teoria grup społecznych (Szacki 1986: 309-319; Szmatka 2007: 76-82). Do ich podstawowych komponentów zaliczył on:

- ◇ więź pomiędzy członkami grupy — łączy ona ich ze sobą i oddziela od tych, którzy członkami grupy nie są (ma więc charakter selektywny);
- ◇ grupa jest czymś w rodzaju ponadindywidualnej jaźni społecznej, zbiorową świadomością;
- ◇ każda grupa posiada pewne dobra materialne (np. terytorium, skarby), i duchowe (np. religia, obyczaje, wiedza) — nadaje jej to charakter podmiotu;
- ◇ działania, z początku indywidualne z czasem instytucjonalizują się — tworzą się instytucje społeczne, grupa organizuje się. (Szmatka 2007: 79)

Jak widać, Znaniecki od początku przyjmuje ściśle socjologiczny punkt widzenia. Wszystkie jego działania, cała analiza i uzasadnienia wynikają z konsekwentnego zastosowania teorii.

Różnica jest tutaj ewidentna — Znaniecki korzysta z już istniejącej teorii, Park i jego współpracownicy wypracowują nową, opartą na własnych sposobach badań.

Warta podkreślenia jest także różnica co do zakresu analizowanego materiału. Szkoła chicagowska skupiała się wyłącznie na czasach współczesnych. Jej zainteresowania oscylowały wokół rzeczywistości miejskiej. Stąd tak licznie powstające monografie. Wystarczy przytoczyć tutaj takie tytuły, jak: *The Negro In Chicago. A Study of Race Relations and a Race Riot* (Johnson 1922), *The Hobo. The Sociology of Homeless Man* (Anderson 1923), *Family Disorganization. An Introduction to a Sociological Analysis* (Mowrer 1927). Są to jedynie przykłady tego, co zostało już powiedziane wcześniej. To miasto współczesne badaczom oraz jego mieszkańcy byli ich głównym źródłem zainteresowania. Park i jego współpracownicy, wyznaczyli sobie za cel odkrywanie nowych obszarów społecznych i faktów. Swoje zamierzenia niewątpliwie zrealizowali. Wejście w świat ludzi bezdomnych czy też w świat zorganizowanej przestępczości oraz ich opisanie z perspektywy socjologicznej było swego rodzaju *novum* w naukach społecznych. Podziwiać należy również odwagę samych badaczy. Chicago tamtego okresu to miasto rządzone przez Ala Capone — jest to czas jego największej aktywności. Badania przeprowadzone m.in. przez Thrashera były więc nie tylko odkrywcze, ale również niebezpieczne. Socjologia szkoły chicagowskiej objęła swoimi badaniami bardzo wiele obszarów życia społecznego. Park i jego uczniowie zajmowali się więc wyłącznie rzeczywistością miejską (nie licząc prac mających charakter podręczników). Ich specjalizację można uznać za dosyć wąską — mimo to materiału do badań im nie brakowało. Miasto, jego problemy i zmiany, jego społeczność, były bardzo wdzięcznym tematem do badań, tym bardziej, że chicagowscy socjologowie byli na tym polu swego rodzaju pionierami.

Za jedną z niewielu przekrojowych analiz, odwołujących się również do historii, można uznać teorię stref koncentrycznych stworzoną przez Ernesta W. Burgess'a. W swojej pracy *The Growth of the City* opisał on rozwój Chicago. Wymagało to sięgnięcia do historii miasta i jego początków. W ciągu niespełna 40 lat (od 1871 do 1910 r.) miasto zwiększyło liczbę swoich mieszkańców z 300 tys. do ponad 2 mln ludzi. Dużą była w tym zasługa imigrantów z Europy (w tym także z Polski) co znalazło również swoje miejsce w analizach Burgessa.

Znaniecki w *Podstawach ekologii ludzkiej* poszedł nieco inną drogą. Dokonał mianowicie rozległej analizy historycznej różnych zbiorowości. Nie ograniczył się w niej jedynie do miasta i miejskiej społeczności. Dużo miejsca w swoich rozważaniach poświęcił rodzinie. Zajął się analizą roli i miejsca, jakie każdy z jej członków zajmuje. Nie skupiał się ponadto tylko i wyłącznie na biologicznych członkach rodziny. Równie dużo miejsca zajęła mu analiza członków przybranych (gości, sług itd.). Kolejnym obszarem jego analizy było „zespoły lokalne”. Zdawał sobie sprawę z dużej wagi tego zagadnienia. Omówione przez niego formy, jak i zróżnicowanie ról społecznych w obrębie zespołów lokalnych, a

także kwestie sąsiedztwa i „obcości” były jednymi z tych elementów, które otwierały przed „ekologią ludzką” nowe perspektywy. Szkoda że w dużej mierze pozostały niewykorzystane. Za nie mniej ważny przedmiot badań „ekologii ludzkiej” uznał zespoły ponadlokalne. W ostatniej części swojego artykułu Znaniecki opisał zagadnienie przynależności do nich, sposoby przewycięzania różnic pomiędzy odrębnymi grupami mające na celu włączenie ich do jednego organizmu państwowego. Istotną kwestią w ramach tego zagadnienia jest rola, jaką spełnia zarówno terytorium państwa, jak i jego granica jako „wartość przestrzenna”⁵. Proponował również badania porównawcze wielu kultur. Zdawał sobie bowiem sprawę z różnic, jakie występowały i nadal będą występować w różnych społecznościach.

Natomiast szkoła chicagowska dążyła do stworzenia jednej teorii, za pomocą której można by wytłumaczyć np. rozwój wszystkich miast przemysłowych niezależnie od kontynentu, na jakim się one znajdują. Taka była wspomniana już niejednokrotnie teoria stref koncentrycznych E.W. Burgessa (Ziółkowski 1960: 76-77), która miała znaleźć zastosowanie w analizie wszystkich miast przemysłowych. Tak się jednak nie stało, przyznał to w końcu sam autor teorii. Jak twierdził, jego teoria miała charakter idealno-typologiczny (przy tym sformułowaniu od razu nasuwa się analogia do weberowskich „typów idealnych”). Oparcie jej na rozwoju promienistym stanowiło jedno z jej ograniczeń — nie zawsze bowiem miasta mają możliwość rozwijania się w taki sposób. Jako czynniki ograniczające rozwój miasta według przedstawionego przez siebie schematu Burgess wymieniał m.in. warunki przyrodnicze (w tym ukształtowanie terenu), organizację sieci transportu miejskiego czy też plany rozwoju miasta. Marek S. Szczepański przytacza dodatkowo kolejne czynniki, jakie dodawali komentatorzy teorii stref koncentrycznych. I tak James A. Quinn wymienia cechy niezbędne do tego, by model mógł zostać zastosowany. Zwraca uwagę na wysokie społeczno-ekonomiczne, jak również etniczne zróżnicowanie społeczności miejskiej, przemysłowo-handlowy charakter miasta oraz umiejscowienie podstawowych środków produkcji w rękach prywatnych (Szczepański 1999: 393). Szczególnie ważny wydaje się tutaj czynnik etniczny. Jak zostało już wspomniane, Chicago rozrosło się m.in. dzięki napływowi rzeszy emigrantów z krajów europejskich. Ameryka była dla nich swoistą „ziemią obiecaną”. Zjawisko to nie występowało na taką skalę w miastach europejskich. Burgess, tworząc swoją teorię, za jeden z najważniejszych czynników sprawczych miejskich przemian uznał właśnie środowiska imigranckie. Nie wziął jednak pod uwagę odmienności warun-

⁵ J. Ziółkowski (1960: 106, p. 36) zwraca uwagę, że w 1945 r., w artykule pt. *Human Ecology* L. Wirth zgłosił postulat wyjścia ekologii ludzkiej poza krąg społeczności terytorialnych takich jak miasto czy wieś. Czy Wirth znał pracę Znanieckiego — tego nie wiadomo (choć jest to prawdopodobne). Nie mniej widać tutaj pewną zbieżność w poglądach obu socjologów.

ków amerykańskich od panujących na kontynencie europejskim. Leo Schinore powiększył listę wymogów o monocentryczność oraz łatwy dostęp do dzielnicy biznesu (centrum) (Szczepański 1999: 393). Wszystkie te ograniczenia spowodowały, że koncepcja Burgessa stała się mało funkcjonalna, a zakres jej zastosowania został znacznie ograniczony.

W tym miejscu, aby oddać sprawiedliwość Burgessowi, należy zaznaczyć, że w Europie rolę podobną do imigrantów spełniali napływający do miasta mieszkańcy wsi. Janusz Ziółkowski przytacza przykłady badań potwierdzających tę teorię (Ziółkowski 1960: 77-78). Pierwsze z nich to badania P. Chombarta de Lauwe (studium *Paris et l'agglomération parisienne* [Paryż 1952]). Badacz stwierdza w nich, że napływający do miasta mieszkańcy wsi początkowo osiedlają się w pobliżu centrum, w strefie tanich i zaniedbanych hoteli czy też domów czynszowych. Następnie przenoszą się na przedmieścia (które są na w pół rolnicze). Jako drugi opisywany jest przypadek fińskich Helsinek. Tam wraz z osiedleniem się w pobliżu centrum migrantów ze wsi dochodzi do wytworzenia stref przejściowych w jego pobliżu. Zaobserwowano w nich wzrastającą dezorganizację społeczną — m.in. wzrost liczby samobójstw, przestępczość nieletnich czy też prostytucję.

Innym mankamentem tej teorii jest brak uwzględnienia wielkiego zróżnicowania tego, co Znaniecki nazwał „pozycją ekologiczną”. Należy tutaj zwrócić uwagę na m.in. pozycje klasowe, narodowe czy też religijne. Mogą się one na siebie nakładać, krzyżować ze sobą i nie dać oddzielić od przestrzeni.

Niewątpliwą zasługą teorii stref koncentrycznych jest jednak to, że była ona szeroko komentowana w świecie, jak również modyfikowana. Autorem najsłynniejszej bodajże modyfikacji jest H. Hoyt — twórca „teorii sektorów”. Sformułował on w niej 3 bardzo ważne założenia (Ziółkowski 1960: 78):

- ◇ przemysł rozwija się wzdłuż szlaków komunikacyjnych (koleje, rzeki) lub na peryferiach miast, nie zaś wokół centrum;
- ◇ procesy takie, jak sukcesja czy przesuwanie się stref naturalnych nie są udziałem całej strefy koncentrycznej, lecz jedynie pewnego sektora będącego jej wycinkiem;
- ◇ obszary rezydencjalne, początkowo powstające w okolicach centrów handlowych i biurowo usługowych, przesuwają się sektorami (wzdłuż szlaków komunikacji) w stronę bądź to innych centrów handlu lub ku miejscom o atrakcyjnym krajobrazie (mogą również koncentrować się wokół miejsc zamieszkania ważnych dla miasta osób).

Nie obyło się również bez dalszej krytyki — również zmodyfikowany schemat teorii stref koncentrycznych nie spełniał, zdaniem badaczy,

swojej roli. C.D. Harris i E.L. Ullman zaproponowali więc „teorię wielośrodkową” (Ziółkowski 1960: 79). Ich zdaniem, struktura miasta zorganizowana jest wokół odrębnych ośrodków o różnych funkcjach — m.in. przemysłowej, handlowej. Jedno centrum tak naprawdę nie istnieje. To, co można uznać za wspólne z teorią Burgessa-Hoyta, to zależność rozwoju miasta od m.in. ukształtowania terenu czy też rozwoju transportu miejskiego.

Należy również przyjrzeć się aparatowi pojęciowemu, stosowanemu tak przez Znanieckiego, jak i przez socjologów z Chicago. W odniesieniu do tego pierwszego sprawa wydaje się prosta — stosuje on niewiele terminów własnego autorstwa. Jak już zostało podkreślone, w swoich rozważaniach o przestrzeni opiera się on na uznanych teoriach socjologicznych. Niemniej należy odnotować pojawienie się w jego teorii takich pojęć jak m.in. „pozycja społeczna” czy „wartości przestrzenne”.

Z Parkiem, Burgessem i innymi przedstawicielami szkoły chicagowskiej sprawa ma się zgoła inaczej. Oni tworzyli własne teorie i rozwijali własną metodologię. Logiczną konsekwencją takich działań jest wprowadzenie przez nich do języka socjologii wielu nowych terminów. Nie będą one tutaj wszystkie przywoływane ani omawiane — zostały bowiem zaprezentowane we wcześniejszych fragmentach tej pracy. warto jednak przytoczyć chociaż kilka — terminy takie jak „inwazja” czy „koncentracja” na stałe weszły do języka używanego przez socjologów.

Podsumowując rozważania dotyczące poglądów Floriana Znanieckiego i szkoły chicagowskiej, nie sposób nie zwrócić uwagi na bardzo istotny fakt. „Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej” były *de facto* jedynym dziełem tego pierwszego stworzonym w nurcie ekologii społecznej *sensu stricto*. Mimo że była to koncepcja odmienna od wypracowanej przez szkołę chicagowską, pozwalała jednak na poszerzenie horyzontów badań. Chicagowscy socjologowie zaś zajmowali się ekologią społeczną praktycznie przez całe swoje życie. Był to podstawowy nurt ich twórczości teoretycznej i działalności badawczej.

Na zakończenie należy dodać parę słów o czasie, w jakim rozwijały się te koncepcje. Początki szkoły chicagowskiej wywodzi się od powstałego w 1915 r., i wielokrotnie już wspomnianego artykułu R.E. Parka. Natomiast koncepcja Znanieckiego drukiem ukazała się — można powiedzieć „dopiero” — w 1938 r. W tym czasie ekologia społeczna była już nurtem bardzo dobrze rozwiniętym. Wypracowała sobie aparat pojęciowy, własne metody badań. rozwijano koncepcje i tworzone prace naukowe. powstawały liczne monografie będące praktyczną realizacją założeń, jakie wypracowali główni przedstawiciele szkoły chicagowskiej.

W roku 1938 — a więc w tym samym czasie co praca Znanieckiego — powstaje artykuł Louisa Wirtha pt. *Urbanism as a Way of Life*, opub-

likowany w „American Journal of Sociology”. Autor wysunął w nim propozycję rozróżnienia materialnych i kulturalnych aspektów urbanizacji (Mirowski 1999: 459). Te drugie miały zostać ujęte w kategorii stylu życia. Wirth zwraca uwagę, że w wielkich miastach żyją duża liczba obcych sobie ludzi. Kontakty pomiędzy mieszkańcami są krótkotrwałe, relacje mają nietrwały charakter — słowem dominują przelotne interakcje (Giddens 2005: 597-599). Sprzyja temu wszystkiemu ruchliwy tryb życia, jaki prowadzą mieszkańcy wielkich ośrodków miejskich. Dla nich ważniejsza od współpracy jest konkurencja. Istnieją w mieście co prawda dzielnice mające charakter małych społeczności (np. dzielnice zamieszkiwane przez emigrantów), jednak w miarę wchłaniania ich przez miejski organizm, cechy te zanikają. Miasto przestało być jedynie częścią społeczeństwa — wyraża ono zasadnicze cechy szerszego systemu społecznego i jednocześnie kształtuje ten system. Wielkość miasta ma więc znaczący wpływ na naturę stosunków społecznych — relacje zostają zawężone. Jak pisze U. Hannerz: „być może akapit poświęcony właśnie tej kwestii jest najbardziej znaczącym fragmentem »Urbanism as a Way of Life«” (Hannerz 2006: 77).

Mimo niewątpliwych zasług, jakie koncepcja ta wniosła do socjologii, była ona poddawana szerokiej krytyce. Anthony Giddens zarzuca Wirthowi — jak również ekologii społecznej, z której się on wywodzi — nadmierne uogólnianie rezultatów obserwacji. Były one prowadzone jedynie w miastach amerykańskich, następnie zaś uogólniono je na wszelkie inne miasta. Zdaniem Giddensa, takie postępowanie było nieuzasadnione — miasta na różnych kontynentach i w różnych okresach historycznych mają bowiem swoje cechy specyficzne.

Everett Hughes zauważył ponadto, że więzy, jakie łączą mieszkańców miast, są silniejsze niż przypuszczał Wirth. Bezosobowość kontaktów została przez niego mocno przeceniona (dodatkowo, sam mieszkając w Chicago Wirth, miał mnóstwo znajomych, z którymi wchodził w bliskie relacje).

Także koncepcja zanikania więzi na skutek oddziaływań miasta została poddana krytyce. Claude Fisher zauważał, że wielkomiejski styl życia nie tylko nie zmienia ludzi w bezosobowe masy, lecz na dodatek sprzyja powstawaniu różnych subkultur.

Jak podkreślają krytycy, mimo słuszności swojej koncepcji, Wirth nie wziął pod uwagę jednego aspektu: więzi społeczne mogą zapewniać zarówno bezosobowość i anonimowość, jak również zróżnicowanie i intymność. Odbiła się ona jednak szerokim echem w środowisku badawczym.

Warto również pamiętać — co podkreśla J. Ziółkowski (Ziółkowski 1960: 102-103) — że artykuł Wirtha odnosi się jedynie do miast industrialnych. Do takich nie można zaś zaliczyć dynamicznie rozwijających się ośrodków m.in. z Ameryki Południowej (Buenos Aires), Afryki (Ibadan, Alek-

sandria) czy Azji (Bombaj, Dżakarta). Znajdują się one bowiem w fazie preindustrialnej i opisywane przez Wirtha m.in. zjawiska rozpadu wielkiej rodziny czy zaniku sąsiedztwa jeszcze w nich nie zachodzą. Jest to swoiste ograniczenie możliwości zastosowania tej teorii⁶.

Z koncepcją Floriana Znanieckiego było inaczej. Jej zasadniczym problemem był język, w którym została ona opublikowana. Znaniecki bowiem stworzył ją w języku polskim. Z tej to racji nie zyskała popularności na Zachodzie. Drugim problemem był czas jej powstania — rok 1938. Stworzoną ją więc niemalże w przededniu II wojny światowej. Nie zdążyła zatem na dobre zaistnieć. Po wojnie zaś sięgało do niej niewielu badaczy, nie rozwijano także jej założeń teoretycznych. W ogóle poglądy Znanieckiego jako socjologa zostały przypomniane wiele lat po wojnie. W grudniu 1972 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zorganizowano sesję naukową pt. „Florian Znaniecki i jego rola w socjologii”. Przypomniano na niej m.in. rozprawę o „Socjologicznych podstawach ekologii ludzkiej” (zrobił to Aleksander Wallis). Tym, na co warto zwrócić uwagę — oczywiście poza omówieniem wpływu Znanieckiego na socjologię — jest podjęcie problemu reedycji jego prac. Co ważne — chodziło nie tylko o przetłumaczenie jego dorobku w języku angielskim na język polski. Zauważono także, że przykład „polskich” prac Znanieckiego z pewnością spotkałby się z zainteresowaniem socjologów na Zachodzie.

O tym, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w kwestii przekładów twórczości Znanieckiego, najdobitniej może świadczyć fakt, jak wielką popularnością cieszy się wydana w 2008 r. przez Wydawnictwo Naukowe PWN w ramach „Biblioteki Socjologicznej” praca pt. *Metoda socjologii*. Jej wydanie amerykańskie ukazało się w 1934 r. Czas w jakim dzieło to stało się ogólnodostępne dla rodaków wielkiego socjologa nie wymaga chyba dalszego komentarza.

Literatura

- Anderson N. 1923. *The Hobo. The Sociology of Homeless Man*. University Of Chicago Press. Chicago.
- Czekaj K. 2007. *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Wydawnictwo GWSH. Katowice.

⁶ W tym miejscu należy zaznaczyć, że cytowana praca J. Ziółkowskiego powstała w latach 60. XX w. Od tego czasu wiele z tych miast przeszło trudną drogę transformacji w kierunku miasta industrialnego.

- 1992. *Szkoła socjologii chicagowskiej 1920–1939. Próba charakterystyki nurtów badawczych i problemów*. [W:] Czekaj K., Wódz K. (red). Szkoła Chicagowska w socjologii tradycja myśli społecznej i wymogi współczesnej socjologii empirycznej: materiały pokonferencyjne. Wydawnictwo UŚ. Katowice: 67-73.
- Giddens A. 2005. *Socjologia*. Przeł. Szulżycka A. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.
- Hannerz U. 2006. *Odkrywanie miasta*. Przeł. Klekot E. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków.
- Johnson Ch.S. 1922. *The Negro In Chicago. A Study of Race Relations and a Race Riot*. The University Chicago Press. Chicago. Illinois.
- Mirowski W. 1999. *Koncepcja szkoły chicagowskiej a koncepcja ekologii F. Znanieckiego*. [W:] Malikowski M., Solecki S. (red.). Socjologia miasta. Wydawnictwo „Mana”. Rzeszów: 458-462.
- Mowrer E.R. 1927. *Family Disorganization. An Introduction to a Sociological Analysis*. University Of Chicago Press. Chicago.
- Park R.E., Burgess E.W. 1926. *Wprowadzenie do nauki socjologii*. T. I. Przekł. z ang. pod red. F. Znanieckiego, przeł. E. Juraszówna, J. Hinzowa i H. Jaśkiewicz. Fiszer i Majewski Księgarnia Uniwersytecka. Poznań.
- Rybicki P. 1972. *Spółczesność miejskie*. PWN. Warszawa.
- Szacki J. 1986. *Znaniecki*. Wiedza Powszechna. Warszawa.
- Szczepański M.S. 1999. *Z historii socjologii miasta i procesów urbanizacji. Ekologia klasyczna i konwencjonalne teorie urbanizacji*. [W:] Malikowski M., Solecki S. (red.). Socjologia miasta. Wydawnictwo „Mana”. Rzeszów: 387-410.
- Szmatka J. 2007. *Małe struktury społeczne*. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.
- Thomas W.I., Znaniecki F. 1918–1920. *The Polish Peasant in Europe and America*. The Gorham Press. Boston.
- 1976. *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Przeł. Metelska M., Helsztyński S. i in. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa.
- Wallis A. 1999. *Aktualność rozprawy Floriana Znanieckiego pt. „Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej”*. [W:] Malikowski M., Solecki S. (red.). Socjologia miasta. Wydawnictwo „Mana”. Rzeszów: 452-457.
- Ziółkowski J. 1960. *Urbanizacja, miasto, osiedle*. PWN. Warszawa.
- Znaniecki F., 1926. *Przedmowa do polskiego przekładu*. [W:] Park R.E., Burgess E.W. *Wprowadzenie do nauki socjologii*. T. I. Przekł. z ang. pod red. F. Znanieckiego, przeł. E. Juraszówna, J. Hinzowa i H. Jaśkiewicz. Fiszer i Majewski Księgarnia Uniwersytecka.
- 1988. *Wstęp do socjologii*. PWN. Warszawa.
- 2008. *Metoda socjologii*. Przeł. i wstępem opatrzyła E. Hałas. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.
- Znaniecki F., Ziółkowski J. 1984. *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań. Dwa konkursy: 1928/1964*. PWN. Warszawa — Poznań.

Florian Znaniecki's "Human Ecology" and the "Human Ecology" of the Chicago School of Sociology—Similarities, Differences, References

Wojciech Benisz

Abstract

The article focuses on two concepts in the field of ecology—the “human ecology” as developed by the Chicago School of Sociology and the “human ecology” of Florian Znaniecki. The article presents the achievements of the Chicago School of Sociology, with particular emphasis on the criminological trend that developed within it under the influence of Ernest W. Burgess, and deals with the investigation of crime and deviation in big cities. Moreover, these achievements will be presented with reference to Florian Znaniecki’s sociology of the city with particular emphasis on the “forensic side” of his scientific work. The author assumes that criminological materials are of sociological nature. According to Znaniecki, criminology must be a part of sociology.

Keywords: Florian Znaniecki, Chicago School of Sociology, human ecology.